

Finał 38. Łódzkich Spotkań Teatralnych w ŁDK

Zakończył się Finał 38. Łódzkich Spotkań Teatralnych! Zapraszamy do obejrzenia fotorelacji ze spektakli, które odbyły się w miniony weekend w Łódzkim Domu Kultury! 4 grudnia o godz. 19.00 Teatr Trzcina zaprezentował spektakl "Poza czasem". 5 grudnia odbyło się wyjątkowe wydarzenie: druga premiera tegorocznych ŁST: "Improwizacja 2.0". Tydzień temu Slava Inozemcev i Igor Gawlikowski spotkali się z łódzkimi artystami Magdaleną Paszkiewicz i Marcinem Garncarkiem. Przez ten czas intensywnie pracowali, poznając swoje możliwości ruchowo-muzyczne, poznając miejsce, w którym się znaleźli, słuchając miasta, w którym jedni mieszkają, a inni są gośćmi. W nieoczywisty sposób zaczęli analizować przemiany, które dostrzegają w Łodzi. Opowieści ludzi, historia miasta, przenikające się myśli, ciągły ruch... Tegoroczne Łódzkie Spotkania Teatralne zakończył spektakl "Hello Kitty" w wykonaniu Lubelskiego Teatru Tańca, który zobaczyliśmy w niedzielę 6 grudnia o godz. 19.00. Spektakl był trawestacją wątków z Dziennika nastoletniej Anne Frank, dokonaną środkami tanecznymi, teatralnymi i wizualnymi. Był próbą odpowiedzi na pytanie - jak pozostać „człowiekiem-samym-w-sobie”?

Poza czasem

Spektakl „Poza czasem” wykonał Teatr „Trzcina” działający przy Stowarzyszeniu Inicjatyw Kulturalnych „Trzcina” w Tomaszowie Maz. pod kierunkiem Kariny Góry, która jest też autorką scenariusza, kostiumów i wyreżyserowała spektakl. Spektakl zdobył główną nagrodę w przeglądzie ŁÓPTA 2015. Podczas spektaklu udamy się w niezwykłą podróż, która z pewnością u niejednej osoby wywoła wiele emocji. Skład zespołu: Wiktor Węgliński, Bartek Dębiec, Tomek Dobski, Rafał Jaworski, Kinga Majewska, Aleksandra Puszczkowska, Martyna Romańska, Adrianna Rumińska, Maja Pinczewska, Marcelka Jaroma, Klaudia Koścista, Antonina Kryszewska
Oprawa muzyczna: Jakub Puszczkowski
Oświetlenie: Kryspi Stoliński
Spektakl „POZA CZASEM” przygotowany został jako praca dyplomowa Kariny Góry na PWST we Wrocławiu i oceniony na egzaminie na ocenę celującą.

Improwizacja 2.0 (5.12.2015, godz. 19.00, sala kolumnowa)

Wyjątkowe wydarzenie na 38. Łódzkich Spotkaniach Teatralnych. *Komunikacja w ruchu*: druga PREMIERA tegorocznych ŁST. Tydzień temu dwóch nietuzinkowych artystów: [Slava Inozemcev](#) i Igor Gawlikowski, spotkało się z dwójką łódzkich artystów: Magdaleną Paszkiewicz i Marcinem Garncarkiem. Pracowali intensywnie, poznając swoje możliwości ruchowo-muzyczne, poznając miejsce, w którym się znaleźli, słuchając miasta, w którym jedni mieszkają, a inni są gośćmi. Cztery osobowości, dwa pierwiastki. W nieoczywisty sposób zaczęli analizować przemiany, które dostrzegają w Łodzi. Czy aby budować, zawsze trzeba burzyć? Czy miasto, rozwija się czy może upada? Ile pozostaje z nas w tym, co nas otacza? Opowieści ludzi, historia miasta, przenikanie się myśli, ciągły ruch... Spektakl wyjątkowy... W myśl tegorocznej idei ŁST - skupili uwagę na materii ruchu i dźwięku, połączonych w integralną całość. Ekspresja, nowoczesna muzyka, nowatorski ruch, buto... ale przede wszystkim człowiek, w przestrzeni czasu i miejsca, teraźniejszości, skażonej przeszłością, czy może z niej czerpiącej?

Slava Inozemcev - główny twórca teatru plastycznego InZhest, z którego narodził się białoruski performance, choreograf, tancerz. W sferze zainteresowań artysty znajduje się groteska, archaiczne, rytualne formy, improwizacja, wszelkie odmiany psychofizycznego treningu, techniki tańca butoh. Opracował i wykłada metodę Tańce zwierząt. Uczestnik wielu europejskich festiwali i wydarzeń artystycznych, min.: OstWest (Bonn 1998), Ex&it! (Niemcy, Polska 1999), Things-time-theatre (Holandia 1999), Festiwal Sztuki Białoruskiej (Poznań 2000). Współpracuje stale z artystami europejskimi i z Japończykami (Atsushi Takenouchi, Yumiko Yoshioka). Jest współorganizatorem mińskiego międzynarodowego Festiwalu X-tradition.

Magdalena Paszkiewicz - tancerka, choreograf. Absolwentka Kursu Kwalifikacyjnego dla Instruktorów Tańca Współczesnego w Łodzi. Od końca lat 90. Należy do zespołu Teatru Tańca PRO, założonego przez Katarzynę Martykę i Katarzynę Grambo. W 2007 roku przejęła prowadzenie grupy, którą kieruje wraz Justyną Sobieraj-Bednarek - tancerką i muzykiem. Grupa działa pod patronatem Ośrodka Teatralnego Łódzkiego Domu Kultury. Wraz z Teatrem i wspólnie z Justyną Sobieraj zrealizowała do tej pory trzy spektakle, tj. *BorderLine* (2007), *Mafia* (2008) i *Roboczogodziny, czyli Kobiecość Krańcowa* (2008).

Igor Gawlikowski - gitarzysta, kompozytor, eksperymentator, autor muzyki teatralnej, słuchowisk radiowych. Współzałożyciel i artysta interdyscyplinarnej grupy Karbido w jej realizacjach - m.in. audio-spektaklu " Stolik" - wykonywanego na specjalnym elektroakustycznym stole; audioperformance'u "Table around Cage" - artystycznego dialogu Karbido z Johnem Cage'em; "Music 4 Buildings" - eksploracji związków muzyki i architektury, Trylogii " Samogon - Cynamon - Absynt" - czyli cyklu multimedialnych koncertów powstałych - w wyniku współpracy z ukraińskim pisarzem Jurijem Andruchowyczem.

Marcin Garncarek - muzyk improwizator grający na saksofonie altowym i flecie prostym. Czerpie inspiracje zarówno z kanonów muzyki dawnej jak i ze współczesnej sceny muzyki swobodnie improwizowanej. Jego poszukiwania eksplorują napięcia pomiędzy indywidualną ekspresją pojedynczego muzyka a jego samoograniczeniem dla dobra współtworzonej z innymi sytuacji akustycznej. Członek łódzkiej grupy Dźwięk-Bud.

***Hello Kitty* (6.12.2015, godz. 19.00, sala kolumnowa)**

idea/reżyseria: Wojtek Kaproń

dramaturgia: Grzegorz Kondrasiuk

słowo: Mateusz Nowak

udźwiękowanie: Maciej Połynko

kostiumy: Jola Szala

wizualizacje: Piotr Lu Lużyński/Jolanta Gmur

światła: Grzegorz Polak

wykonanie: Lubelski Teatr Tańca: Ewelina Drzał-Fiałkiewicz, Wojtek Kaproń, Pracownia Fizyczna: Paweł Grala, Wojciech Łaba

produkcja: Teatr Centralny - CK w Lublinie, Lubelski Teatr Tańca

Kochana Kitty! Sądzę, że będę Ci mogła wszystko powierzyć, tak jak jeszcze nigdy nikomu, i mam nadzieję, że będziesz dla mnie wielkim oparciem.

Spektakl jest trawestacją wątków z Dziennika Anne Frank, dokonaną środkami tanecznymi, teatralnymi i wizualnymi. Jest próbą odpowiedzi na pytanie - jak pozostać „człowiekiem-samym-w-sobie”?

Po co? Skąd pomysł, żeby raz jeszcze wracać na scenie do Dziennika Anne Frank? Czyżby kolejna próba egzorcyzmowania, odczarowywania faktu Zagłady? A może po prostu zwykła prowokacja, wyrachowana gierka obliczona na medialny skandal? Otóż – ani to, ani to.

Artyści, którzy mierzą się z tematami traumatycznej pamięci o Zagładzie, zazwyczaj wybierają jedną z dwóch strategii. Pierwsza, dążąca do psychologicznego wcielenia się w ofiarę, jeden ludzki los który symbolizować ma miliony, to praca na „wyobraźni empatycznej”, ocierająca się o emocjonalny szantaż. Druga – wychodząca z założenia, że niemożliwym jest zobrazowanie ogromu zbrodni, konstruuje odcieleśnioną abstrakcyjną przestrzeń, aby w tej pustce wspólnie z widzami spróbować traumę prze-myśleć i prze-pracować. Pracując nad tekstem Dziennika Anne Frank, czytając go za pomocą języków tańca, teatru, sztuk wizualnych zrozumieliśmy, że nie możemy podążać ani jedną, ani drugą drogą.

Lubelski Teatr Tańca o spektaklu

W „Hello Kitty” pytamy o zagadkę tego życia Anne Frank, o zagadkę człowieka-samego-w-sobie, którą Anne rozwiązała pomiędzy trzynastym a piętnastym rokiem życia. W dwa lata ukrywania się w Oficy przeżyła utratę dziecięcej naiwności, przeszła przyspieszone dojrzewanie, które doprowadziło ją do przenikliwego zrozumienia swojej samotności. Jak można dokonać takiego odkrycia, zyskać wewnętrzną wolność, będąc tak bardzo, po wielokroć uwięzionym? Uwięzionym przez historię, przez własną społeczność, własne ciało?

Nie chcieliśmy po raz kolejny opowiadać ze szczegółami tej historii, znanej wszystkim aż nadto, i z boleśnie wiadomym zakończeniem. Chcemy sięgnąć do wewnątrz niej, nie zatrzymując się na powierzchniowych, linearnych warstwach dokumentalnych czy psychologicznych. Dlatego podjęliśmy karkołomną próbę prze-czytania „Dziennika” Anne Frank poprzez inne teksty. Odwołując się do słynnej metafory Jana Kotta, potarliśmy tekst „Dziennika” o inne teksty, w tym o tajemniczą bajkę Wolfa Erlbrucha, aby zbadać energię w ten sposób wywołaną.

Nie ma dziś jednej pamięci o Zagładzie, a jej koszmar obserwujemy i przyswajamy w sposób zapośredniczony, niczym odbicie powielone w systemie wielokrotnych luster. Nie ma też jednego języka mówienia na ten temat, którego można z czystym sumieniem używać. Za każdym razem musimy ten język tworzyć, wypróbować raz po raz jego możliwości, odrzucając to co niepotrzebne, ponosząc klęskę i powracając na nowo. Bo w historii którą odziedziczyliśmy po Anne Frank nic się nie zgadza, rządzi się ona swoją pokrętną logiką, stawia pytania, mnoży paradoksy.